

Babcia leżała na marach.

Rodzice pracowali do 18-tej.

Wujek jest singlem, więc na nic nie ma czasu.

Szczerbaty powiedział, że mu chyba brata jeszcze nie wydadzą. Ale może za rok.

Pozostał Dziadek.

- To gdzie on jest, w jakiej grupie? Tygryski? No dobrze, może zdążę – informował mnie Dziadek przez telefon. – Bo o 15tej mamy jakichś kombatantów, a na 18.30 idę na zebranie do Towarzystwa Historyków. To będę ich musiał samych w domu na jakieś pół godziny zostawić. To znaczy wnuki, nie kombatantów...

„Zwlokłam się z tych marów” i poszłam sobie zrobić kawy.

- Słuchaj – usłyszałam w telefonie po paru minutach – ale tu na drzwiach jest kartka, że Tygryski są u Pszczółek. To gdzie mam dzwonić?

- Do Pszczółek. I poprosić Pytalskiego od Tygrysków. Tylko pokaż się w tej kamerze, żeby widział, że to nie jakiś obcy dziadek...

Zaniosłam kawę do łóżka... Znowu telefon.

- Słuchaj, ale oni mówią, że tu takiego nie ma....

- Jak to nie ma???? – wylałam gorącą kawę na kołdrę – przecież go rodzice rano odprowadzili do przedszkola. – To wejdź do środka, może się gdzieś schował...

- Jest, jest – usłyszałam w telefonie po 10 minutach – okazało się, że on był w innym przedszkolu...

- W jakim innym? – przecież on już trzeci rok do tego samego chodzi !!!!

- No bo ja się zamyśliłem i poszedłem do tego przedszkola, które jest zaraz po wyjściu z metra....

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Hedwig, dodano 08.01.2014 11:53

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.